Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 106 — Częstochowa, czwartek 8 maja 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Mahometanie ogłaszają „Wojnę Świętą"

Odezwa wielkiego muftiego Jerozolimy — Arabowie z Transjordanii i Syrii śpieszą do broni — W Damaszku wołają: „Precz z Anglią" — Wyraźna przewaga wojsk Iraku

Bejrut, 7 maja. — Wielki mufti Jerozolimy, przebywający wraz ze swymi zwolennikami na wygnaniu w Bagdadzie, wystosował stamtąd odezwę do Arabów palestyńskich, w której wzywa ich do chwycenia za broń.

Irakijscy ulemas — duchowni muzułmańscy — wystosowali również orędzie do mahometan hinduskich. W orędziu tym stwierdzają oni, że po obwołaniu świętej wojny żaden mahometanin nie powinien walczyć po stronie Wielkiej Brytanii, nie naruszając interesów islamu. Odezwa ta została wielokrotnie odczytana w radio irakijskim.

Bejrut, 7 maja. — Jak donoszą ze stolicy Transjordanii Ammanu, setki Arabów, pomimo wzmocnienia brytyjskich straży granicznych przekroczyło granicę Iraku, aby oddać się do dyspozycji rządu irakijskiego. Również z Syrii donoszą o wielu wypadkach przejścia przez granicę w kierunku Iraku.

Genewa, 7 maja. — Jak donoszą z Vichy, według nadeszłych tu, potwierdzonych z miarodajnej strony wiadomości, z Bejrutu, w Syrii doszło do spontanicznych manifestacyj na rzecz Iraku. Syryjscy studenci zgromadzili się przed konsulatem irakijskim w Damaszku, wznosząc okrzyki na cześć Daygana i Raszida Kailani. Następnie studenci pociągnęli przed konsulat brytyjski, gdzie kamieniami wybili wiele szyb i wołali „Precz z Anglią!".

Do zakłócenia porządku publicznego nigdzie nie doszło. Również w Bejrucie studenci irakijscy i palestyńscy zgromadzili się przed konsulatem Iraku i urządzili gorącą manifestację na cześć tego kraju. Według dalszych doniesień, w Syrii wydano wszelkie zarządzenia, celem zapewnienia spokoju na granicy pomiędzy Syrią i Irakiem.

Sztokholm, 7 maja. — Naczelny dowódca angielskich sił zbrojnych w Adenie — jak donosi „Goeteborgs Morgenposten" w depeszy swego korespondenta z Bejrutu na podstawie doniesień z Adenu — zażądał posiłków, celem wzmocnienia jego garnizonu. Dowództwo w Adenie motywuje swoje żądanie tym, że wskutek nastrojów ludności w Jemenie (Hadramaut) konieczne są zarządzenia ochronne u wyjścia Morza Czerwonego.

Sztokholm, 7 maja. — Agencja Reutera donosi z Londynu, że brytyjski skarbiec opublikował w poniedziałek rozporządzenie, mocą którego Irak został wykreślony z państw bloku szterlingowego.

Bejrut, 7 maja. — Wszystkie rafinerie i źródła naftowe w Iraku — jak komunikuje ostatnio komenda wojsk irakijskich — znajdują się w rękach wojsk Iraku. Do dnia 3 maja zestrzelono lub zniszczono na ziemi 29 samolotów brytyjskich, dalsze ciężko uszkodzono. W czasie tych działań zaginął tylko jeden samolot irakijski. Kolumna angielska, usiłująca wykonać atak na pewien magazyn naftowy została zmuszona do ucieczki. W czasie walki jeden major angielski został ciężko ranny.

Bejrut, 7 maja. — Anglicy czynią energiczne wysiłki celem zawładnięcia punktami strategicznymi, które wojska Iraku zabezpieczyły przed atakami brytyjskimi. W pierwszym rzędzie wysiłki ich skierowane są celem opanowania linij komunikacyjnych pomiędzy Irakiem i Syrią. Atak angielskich wojsk pancernych na pustynny fort Ruthah, na linii Damaszek — Bagdad, został odparty zwycięsko przez wojska irakijskie.

Genewa, 7 maja. — Irakijskie towarzystwo naftowe w Londynie, posiadające prawa własności na terenach naftowych w Iraku, oświadczyło dzisiaj, iż wobec faktu, że połowa armii irakijskiej na stopie pokojowej została umieszczona w barakach, stojących na polach naftowych, należących do towarzystwa, jest więcej jak prawdopodobnym, że doniesienia o wstrzymaniu pracy na tych terenach i przerwie w wydobywaniu ropy polegają na prawdzie.

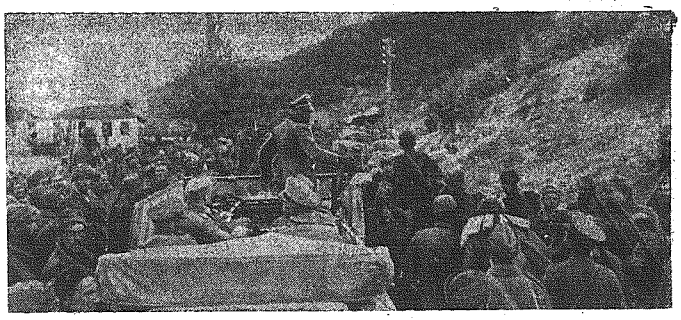

Jeszcze jedno zdjęcie z wojny na Bałkanach. — Tłumy powracających po kapitulacji żołnierzy greckich zapełniają drogi. Auto jednego z wyższych dowódców niemieckich przebija się pomiędzy nimi.

Walka trwa na trzech frontach

Pozycje wojsk brytyjskich nie do pozazdroszczenia — Bunty wśród Hindusów Odezwa emira Abdullaha spaliła na panewce

Bejrut, 7 maja. — Z poinformowanego źródła w Bagdadzie donoszą na temat wojennej sytuacji w Iraku, iż obecnie walczy się tam na trzech frontach. Pierwszy odcinek frontu rozciąga się od miejscowości Habbaniayh, względnie od lotniska, położonego w odległości 5 km. od Bagdadu do jeziora o tej samej nazwie. Na tym odcinku Anglicy dysponują ponad 80 samolotami oraz kilkoma tysiącami żołnierzy, którzy zajęli polowe stanowiska obronne. Żołnierze ci są całkowicie otoczeni i wystawieni na ustawiczną działalność ognia karabinowego irackich Arabów. Drugi odcinek frontu ciągnie się od Basrah do lotniska Szaiba, a następnie w kierunku granicy emiratu Koweit, zajętego przez wojska brytyjskie. Tamże doszło w ub. piątek do pierwszych potyczek i kilku wypadów żołnierzy hinduskich. W końcu istnieje trzeci odcinek frontu walk partyzanckich w zachodnim rejonie pustynnym w okolicy fortu Ruthba, wzdłuż granicy Transjordanii.

W okolicy Basra staje się coraz to węższy pierścień okrążający oddziały wojskowe, które tam wysadzono na ląd, przy czym nie stwierdzono tam jakiegokolwiek oporu. Niezawodnie Anglicy liczą się z tym, że oddziały irackie znajdą się na polu obstrzału artylerii marynarki zakotwiczonych w pobliżu Basra ciężkich krążowników angielskich. Szereg hinduskich formacyj zbuntowało się i przeszło na stronę oddziałów irackich. Okrążenie oddziałów angielskich, znajdujących się na lotnisku bagdadzkim Habbaniyah należy uważać za ukończone. Jak wynika z następnego urzędowego komunikatu u dowództwa wojsk irackich, doszło tu do zaciętych walk, które pociągnęły za sobą liczne ofiary po obydwu stronach. Pewien pułkownik wojsk irackich dostał się do niewoli. Lotnictwo angielskie bombardowało irackie pozycje w Harfar i Raszid. W Raszid trafiony został szpital wojsk irackich. Irackiemu lotnictwu udało się wywołać pożar w magazynach materiałów pędnych w Habbaniyah.

Z irackiego komunikatu dowiadujemy się, że armia owładnęła źródła ropy i rafinerje w Kirkuk, Khanikin i Geyara, oraz stacje i linie rurociągu. W związku z apelem bawiącego obecnie w stolicy Transjordanii Ammanie b. rejenta Iraku Abdul Illi, oraz emira Transjordanii Abdullaha, wygłoszonym za pośrednictwem rozgłośni radiowej w Jerozolimie, a skierowanym do arabskich szczepów beduińskich, aby podporządkowali się wojskowym władzom angielskim, jak donoszą z Ammanu, na dworze emira Abdullaha zjawiła się delegacja szeików beduińskich. Szeikowie ci zakomunikowali, iż nie mają zamiaru walczyć dla Anglii ze współbraćmi arabskimi. Wobec przybierania na sile niepokojów w Transjordanii południowej, zwrócono się o skierowanie transportów wojskowych do Kairo.

Władze Iraku na terenach ropodajnych w Kirkuku i Mossulu zarządziły aresztowanie angielskich agentów, u których znaleziono znaczne zapasy materiałów wybuchowych. Agenci ci nosili się z zamiarem dokonania aktów sabotażu na terenach eksploatacyjnych, oraz dłożenia materiałów wybuchowych w celu wywołania pożarów.

W poniedziałek dostarczono pierwszych brytyjskich jeńców do stolicy Iraku. Pomieszczono ich w obozie leżącym w pobliżu Bagdadu.

W Palestynie rozszerzają się zamieszki i niepokoje. Jak w poniedziałek doniesiono z Jerozolimy, zanotowano również w Tulkaren, w środkowej Palestynie napady na żołnierzy brytyjskich. Niemniej donoszą o zamieszkach, jakie wybuchły w rejonie Gaza w Palestynie Południowej. Władze bezpieczeństwa wydały zakaz odbierania audycyj radiofonii irackiej. — Dzienniki w Kairo w artykułach wstępnych, omawiających ogólną sytuację, wyrażają nieograniczoną sympatię dla stanowiska Iraku. Dziennik Ahram pisze: „Ciągnąca się od kilkudziesiątków lat walka o wolność i konsolidację świata arabskiego weszła obecnie na nowe tory".

Przyjęcie u pełnomocnika Gen. Gubernatora w Berlinie

Japoński ambasador Oshima i rumuński poseł Bossy gośćmi Gen. Gubernatora Franka w Berlinie

Berlin, 7 maja. — Generalny Gubernator minister dr Frank przyjął w ubiegły wtorek po południu w siedzibie swego pełnomocnika w Berlinie wizytę japońskiego ambasadora J. E. generała Oshimy, oraz rumuńskiego posła J. E. Bossy.

WIARA W ZWYCIĘSTWO

Komentarze moskiewskie do mowy Kanclerza Hitlera

Moskwa, 7 maja. — Dzienniki moskiewskie publikują dłuższe wyjątki z mowy Kanclerza Hitlera przed parlamentem Rzeszy. Podkreślają one przytem, że Kanclerz wystąpił z całą energią przeciw Churchillowi i rządowi Wielkiej Brytanii, składając na nich odpowiedzialność za wojnę i jej następstwa. Prasa stwierdza nadto, że Niemcy nie posiadają na Bałkanach żadnych interesów terytorialnych, a dążą jedynie do nawiązania z krajami bałkańskimi przyjaznych stosunków. Wojna na Bałkanach wybuchła jedynie z tego powodu, ponieważ Anglia usiłowała wciągnąć kraje bałkańskie w swoją sferę wpływów. W związku z niewielką liczbą poległych w kampanii bałkańskiej dzienniki podnoszą głównie okoliczność, że w ten sposób zostały obalone doniesienia angielskie. W końcu dzienniki podnoszą, że Kanclerz Hitler w zakończeniu swej mowy wypowiedział przekonanie, iż wojna zakończy się jego zwycięstwem.

*

Szwedzki minister spraw zagranicznych Günther w jednej ze swych mów zaprzeczył, jakoby gospodarcze i wojskowe porozumienia Szwecji z Niemcami doszły do skutku pod presją Niemiec.

Przed drugim aktem dramatu

Kraków, w maju.

Buchalterja wojenna imperium brytyjskiego odpisała już chcąc nie chcąc ze strony „ma" cały tak zwany front bałkański. Z listy „sprzymierzonych" skreślono dalszych dwóch partnerów, a mianowicie Grecję i Jugosławię i ich bazy morskie. Oznacza to zakończenie pierwszej fazy bitwy o Morze Śródziemne. Możnaby nawet wysnuć pewną analogię pomiędzy dramatami scenicznymi, których akcje dzielą się na poszczególne akty, a przebiegiem wojen, kiedy decyzje zapadają stopniowo na poszczególnych odcinkach frontu i także przechodzą rozmaite fazy natężenia. Nie wiadomo dziś jeszcze, jak historia nazwie obecną wojnę, która przybrała już tak potężne rozmiary, że dzieli się właściwie na szereg poszczególnych wojen. Pomiędzy państwami „osi" a Wielką Brytanią toczą się dwie „bitwy", przy czym nie wiadomo jeszcze od której będzie zależał ostateczny wynik.

Jedna z nich to bitwa na Atlantyku, uciążliwa i żmudna dla obu stron i stanowiąca niekończący się łańcuch epizodów w postaci zatapiania okrętów i pojedynków lotniczych ponad Kanałem la Manche, względnie obszarem angielskim, lub też od czasu do czasu następującymi wypadami „R. A. F." na tereny przybrzeżne Francji, Belgii i Holandii. Druga bitwa — „o Morze Śródziemne" niezmiernie interesująca w samym przebiegu akcji toczy się na różnorakim terenie, na i nad dwoma kontynentami, na i pod morzem, wśród labiryntu wysepek w skwarze pustyni libijskiej, opodal śnieżnych szczytów gór Krety i Bałkanu, czy też każe przeżywać mieszkańcom Malty mniej więcej po dwa alarmy lotnicze na dobę.

Wojna ta rozpoczęła się z chwilą wypowiedzenia wojny przez Włochy Francji i Anglii. Działania wstępne aż do zawieszenia broni na kontynencie należy uznać za epizod bez większego znaczenia, a także pierwsze ofensywy na froncie libijsko-egipskim nie mogły zadecydować o zwycięstwie na tym olbrzymim teatrze bojowym. Gdyby zresztą angielska (czytaj: australijska i nowozelandzka) ofensywa sięgnęła aż do Tripolisu, wówczas odbicie straconych placówek na „czarnym lądzie" nastręczałoby wojskom włosko-niemieckim poważne trudności.

Dopiero w pierwszych dniach wiosny bieżącego roku, a więc po ośmiu miesiącach wojny rozgorzał na dobre bój i to równocześnie niemal na najbardziej na północ i południe wysuniętych zatokach tego tak ważnego basenu morskiego. A więc nad Adriatykiem i opodal Małej Syrty starły się lądowe oddziały włosko-niemieckie z jugosłowiańskimi względnie z brytyjskimi armiami. Szaleńcza próba zmierzenia swych sił z niemieckimi zakończyła w dwa tygodnie istnienie Jugosławii, a równocześnie — i to może w jeszcze szybszym tempie — postępowało odebranie Cyrenaiki z pod okupacji angielskiej.

Przy współczesnym lotnictwie i pomocy wynoszącej zaledwie 60 i kilka tysięcy żołnierzy, opór Grecji, mimo zorganizowania na ufortyfikowanych górach nie trwał długo. Front albański,

sztywny od wielu miesięcy, załamał się na skutek zagrożenia z boku, a kapitulacja tej całej operującej tam armii greckiej jakoteż utworzenie nowego rządu w Atenach zlikwidowało ostatecznie wszelkie wpływy Anglii na Bałkanach. W ciągu wojny nowoczesnej nie ma ani jednej chwili odpoczynku, ale po zakończeniu jakiejś kampanii, rozpoczynają się natychmiast dalsze przygotowania, chyba że szuka się ocalenia w samym upływie czasu i zrządzeniu „losu", który zresztą słusznie, zawsze niemal sprzyja odważnym, a gnębi gnuśnych. Nie sposób przewidzieć teraz jaki będzie dalszy akt bitwy o Morze Śródziemne, czy po tym akcie nastąpią jeszcze dalsze, bo przecież wszystko to zależy od osłoniętych tajemnicą planów sztabu niemiecko-włoskiego. Zastanówmy się więc narazie nad sytuacją w obecnej chwili i nad przebiegiem frontu od Gibraltaru aż po Haifę. W rękach angielskich leżą dziś jeszcze nader ważne stanowiska i zdobycie każdej takiej placówki wymaga niemal odrębnej akcji bojowej.

Gibraltar jako brama zamykająca całe morze od strony Atlantyku tak długo jest bezpieczny, dopóki Hiszpania zachowuje neutralność. Tą drogą wysyła Anglia „przesyłki" nie cierpiące zwłoki na Bliski Wschód, a więc dlatego też uzbraja nieustannie swój skalisty fort panujący nad cieśniną.

Malta to druga stacja pomiędzy Albionem a Egiptem. Życie na tej wysepce stało się zapewne męczarnią dla jej spokojnych mieszkańców, którzy chyba większą część dnia spędzają w schronach. Tylko skalisty teren, może „nieprzepuszczalny" już na pewnej głębokości dla bomb lotniczych, chroni całą załogę przed wytępieniem i okazuje się jednak, że zdobycie takiej przygotowanej do obrony placówki jest może specjalnie trudnym właśnie ze względu na jej mały obszar. Utrudnia to bowiem zrzucenie desantu, a flota nie mogłaby pozwolić sobie na zbliżenie się pod zasięg bateryj portowych.

Na froncie greckim armie straciły kontakt z tej prostej przyczyny, że Anglicy po trzecim swym odwrocie z kontynentu wylądowali już przeważnie na Krecie, względnie uciekli z powrotem do Egiptu. Oczyszczenie Morza Egejskiego z bronionych słabymi garnizonami niektórych placówek greckich na wysepkach postępuje w dalszym ciągu, i tym samym zabezpiecza się zaplecze włoskiego Dodekanezu, który przetrwał wszelkie ataki angielskie w ciągu zimy. Zdaje się, że na kilku większych i odleglejszych wyspach Anglicy zamierzają się nadal bronić, a przede wszystkim zapowiadają raz jeszcze, że będą walczyć o Kretę „aż do ostatniego swego żołnierza". Nie można bowiem uciekać w nieskończoność i nie przyznawać się do własnej klęski. Któryś bowiem stracony posterunek przyczyni się do załamania całego mechanizmu obrony. Kreta stanowi podobnie jak i Malta jedno z najważniejszych kółeczek w tym mechaniźmie defensywnym, gdyż stamtąd już lotnictwo może atakować niemal codziennie Aleksandrię i Kanał Sueski. Czy i kiedy i jakimi środkami przystąpią wojska włosko-niemieckie do ataku na Kretę tego także nie wiadomo, ale już pierwsze bazy morskie i lotnicze na południowych brzegach Peloponezu ciążą niby miecz Damoklesa nad bezpieczeństwem angielskich załóg w Egipcie.

Gdy Napoleon wylądował przy ujściu Nilu Anglia zrozumiała przed półtora wiekiem, jakie znaczenie dla imperium ma przecięcie drogi do Indyj wschodnich. Posiadała jednak wtedy na swoje szczęście polityka większej miary niż mr. Churchill w osobie Pitta i genialnego admirała lorda Nelsona, z którym nie może się równać obecny pierwszy lord admiralicji Aleksander. Z drugiej zaś strony Francja tylko była jej przeciwnikiem w Europie, podczas gdy teraz ani jeden bagnet na kontynencie nie walczy w obronie Albionu.

Tak więc dzisiaj już nad jedną granicą Egiptu znaczy się linia frontu i dalszy akt bitwy o Morze Śródziemne rozpocznie się chyba lada dzień z jeszcze większą obustronną zaciętością.

Obsadzenie Iraku, względnie zamieszki w Palestynie i Transjórdanii rozpraszają w międzyczasie siły brytyjskie, a tylko zbyt upalny może klimat sprzyja jej wojskom kolonialnym w walce ze zdobywcami z północy. Nie należy też zapominać o Cyprze, trzeciej z kolei największej wyspie obsadzonej przez Anglików, ale jest ona właściwie tylko bazą pomocniczą dla marynarki brytyjskiej, leżącą już z boku drogi z Peloponezu do Aleksandrii. Przyszłość pokaże jaką rolę odegrają w dalszych fazach wojny o Może Śródziemne Turcja i francuska Syria. Rodacy Kemala Paszy mieli dosyć sposobności przekonać się, jaką wartość miały dla Polski, Norwegii, Holandii, Belgii, Jugosławii i Grecji czy Rumunii gwarancje angielskie. Właśnie przykład tego ostatniego kraju powinien przekonać Turków, że uniknięcie nieszczęścia wojny zależy od zdrowego rozsądku, a oglądanie się na nierealne obiecanki-cacanki niesie w sobie tyle tragedii, ile rozsiało już po Europie postępowanie polityków, żyjących nie w świecie rzeczywistym, ale niby w krainie jakiejś utopii.

W piekle Plymouth

Napisała Lislie Percy korespondent „United Press"

Kiedy zwiedzałam ostatni raz Plymouth, nad miastem tym przeszedł właśnie atak błyskawiczny. Sądziłam wówczas, że w niektórych miejscach wygląda tam gorzej niż w Coventry. W czasie moich dzisiejszych odwiedzin stwierdziłam jednak, że zniszczenia są o wiele większe niż wówczas. Jeżeli Niemcy wymyślili słowo „coventryzować" na oznaczenie spustoszeń, wyrządzonych w swoim czasie przez zbombardowanie Coventry, to na opisanie tego, co można dziś zauważyć w niektórych dzielnicach Plymouth nie ma w ogóle żadnego określenia. Nie chcę przez to wywoływać wrażenia, jakoby całe miasto zostało zmiecione z powierzchni i pozostały tylko ruiny pozbawione wszelkich śladów życia. Plymouth tak nie wygląda. W niektórych dzielnicach miasta życie jest zupełnie normalne, domy mieszkalne stoją nieuszkodzone dalej, a dzieci bawią się u stóp wzgórz z worków z piaskiem. Jednak w dzielnicach zbombardowanych wszystko leży w gruzach — wygląda tam jak w piekle, na którego widok robi się słabo. Przypominam sobie mimowoli wygląd niektórych miast francuskich, zrujnowanych w czasie wojny światowej. Ataki dokonane w ciągu ostatnich nocy powiększyły jeszcze ten ogrom zniszczenia. Wprawdzie mieszkańcy miasta twierdzą, że nie było jeszcze najgorzej, ale sądzę, że są oni już zbyt zahartowani. W każdym razie oficjalne listy strat wskazują, że w ciągu trzech nocy ubiegłego tygodnia, w których odbywały się ataki powietrzne wyrządzono znacznie większe szkody i zabito oraz zraniono jeszcze więcej ludzi. Udaję się do najcięższej dotkniętych dzielnic miasta. Odnoszę wrażenie, że posuwam się przez „ziemię niczyją" jakiegoś zapomnianego pola bitwy. Jestem zaskoczona widokiem spalonego szkieletu hotelu, w którym mieszkałam w czasie mojego pierwszego pobytu w tym mieście. Na tej ulicy można było jednak jeszcze poznać, gdzie stał dawniej jakiś budynek. Ale już za najbliższym rogiem ujrzałam całe szerokie przestrzenie, na których nie było nic jak tylko stosy cegieł i gruzów, bezkształtne stosy odłamków szkła, pokrzywione rusztowania itd. Dawniej wznosiły się tu domy handlowe, sklepy i budynki biurowe. W jednym miejscu utorowano ścieżkę w tym chaosie, ale nikt nie może powiedzieć, gdzie kończy się ulica i zaczyna następna. W środku ruin ustawiono drewniane pale z przybitymi deszczułkami, na których kredą wypisane są nazwy ulic. Inaczej nie wiem jak możnaby się zorientować wśród tych stosów gruzów, sięgających wysokości drugiego piętra, gdzie nie znalazłaby się żywa dusza. Panuje tu niesamowita cisza, okolica ta to opuszczona dzielnica śmierci. Później wieczorem widziałam rodziny, koczujące wzdłuż dróg biegnących z miasta. Każdy członek rodziny niósł jakiś przedmiot urządzenia domowego, dywany, kapy, poduszki, niekiedy cenną pamiątkę rodzinną, jakąś wazę, obraz lub zegar. Wędrują oni w poszukiwaniu kawałka wolnego pola lub ogoru, na którym kładą się w zimny wietrzny wieczór i usiłują zasnąć. Rankiem powracają do Plymouth, aby udać się do pracy, o ile ich warsztat pracy jeszcze istnieje. Szczęśliwsi opuszczają miasto samochodami ciężarowymi.

Dotkliwe ciosy zadano w Anglii północnej

Berlin, 7 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 6 maja: „Ostatniej nocy niemieckie lotnictwo przy udziale kilkuset samolotów bojowych zadało dotkliwe ciosy ważnym z wojennego punktu widzenia obiektom na terenie Glasgowa i Firth of Clyde oraz kilku innym portom angielskim. W stoczniach i zakładach przemysłu zbrojeniowego powstały poważne spustoszenia. Obiekty przemysłowe oraz doki i zakłady zaopatrzeniowe stanęły w ogniu. W ciągu dnia wczorajszego samoloty bojowe w lotach nurkowych na dwa lotniska na terenie Anglii południowo-wschodniej zestrzeliły 4 samoloty myśliwskie typu „Hurricane" oraz uszkodziły większą liczbę samolotów, znajdujących się na ziemi. W ciągu nocy na jednym z lotnisk zniszczono dwa samoloty na ziemi, zaś celnymi pociskami bombowymi obrzucono hangary. W rejonie morskim wokół Anglii lotnictwo zatopiło większy statek patrolowy oraz mniejszych rozmiarów statek handlowy, tudzież celnymi pociskami bombowymi uszkodziło dwa statki. W Afryce północnej, dzięki mężnemu zachowaniu się oddziałów niemieckich i włoskich, nie powiódł się ponowny kontratak wojsk brytyjskich pod Tobruk, gdzie nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Pod Sollum odparto wypad brytyjskich samochodów pancernych. Niemieckie samoloty nurkowo-bojowe ze skutkiem współdziałały w walce lądowej pod Tobruk. Niemieckie i włoskie eskadry samolotów bojowych bombardowały port w Tobruk. Ponadto pełne powodzenia ataki niemieckich samolotów bojowych kierowały się na Marsa Matruk. Oddziały niemieckiej armii lądowej zajęły wyspy Mytilene i Khios na Morzu Egejskim. Niemieckie samoloty bojowe zrzuciły celne pociski bombowe na jeden brytyjski krążownik w zatoce Suda na Krecie, zatopiły jeden większy statek-cysternę oraz poważnie uszkodziły drugi statek-cysternę. W ciągu ostatniej nocy słabsze pod względem liczebnym nieprzyjacielskie siły zrzuciły na kilka miejscowości Niemiec południowo-zachodnich znikomą ilość bomb kruszących i zapalających. Nie zanotowano żadnych szkód natury wojskowej. Wśród ludności cywilnej znalazły się ofiary w zabitych i rannych. Starszy sierżant Hahn w nocy z 4 na 5 maja zdobył jako nocny myśliwiec swoje 10-te zwycięstwo powietrzne."

Włosi zajęli wyspy, należące do grupy Cykladów

Rzym, 7 maja. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: „Na terenie Cyrenaiki nie powiodły się dalsze próby Anglików przebicia się poprzez okrążenie Tobruku, dzięki natychmiastowej akcji walecznych oddziałów włoskich i niemieckich, które nieprzyjacielowi zadały poważne straty. Na froncie Sollum odparto wypady nieprzyjacielskich samochodów pancernych. Eskadry lotnictwa włoskiego i niemieckiego bombardowały ponownie pozycje obronne i port w Tobruk, przy czym trafiły pociskiem bombowym jeden statek o większym tonażu. Nieprzyjaciel dokonywał nalotów na kilka miejscowości w Cyrenaice, wyrządzając znikome szkody. — W rejonie Morza Egejskiego zajęliśmy wyspy Amorgos, Anaphe, Ios, Thera, Naxos i Paros, należące do grupy Cykladów. W Afryce wschodniej na odcinku Amba-Alagi nieprzyjaciel czyni w dalszym ciągu natarcia, które nasze wojska mężnie wytrzymują."

Zmiany w gabinecie Hiszpanii

Nowy minister spraw wewn. Hiszpanii Gen. Davila mianowany szefem sztabu generalnego

Madryt, 7 maja. — W ubiegły poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie hiszpańskiej Rady Ministrów pod przewodnictwem generała Franco. Na posiedzeniu tym Rada desygnowała pułkownika Galarza, szefa milicji falangistów, ministrem spraw wewnętrznych. Tegoż samego wieczoru Galarza złożył przysięgę i objął swe stanowisko. Po nominacji Serrano Sunera na stanowisko ministra spraw zagranicznych, resort spraw wewnętrznych kierowany był w zastępstwie przez sekretarza stanu Lorente. Podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa mianowany został generalny inspektor rolników dyplomowanych — Pedro Gardon.

W końcu Rada Ministrów Hiszpanii postanowiła mianować generała Davilę szefem sztabu generalnego.

Zawarcie układu handlowego Japonia — Indochiny

Opinia ministra Matsuoki — Doniosłe znaczenie nowego paktu na Dalekim Wschodzie

Tokio, 7 maja. — Zgodnie z zapowiedzią, we wtorek w mieszkaniu urzędowym ministra Matsuoki dokonano podpisania układu handlowego, żeglugi i osiedleńczego pomiędzy Japonią i francuskimi Indochinami. W ten sposób Anglia i Stany Zjednoczone, które wszelkimi siłami starały się udaremnić porozumienie między obu partnerami doznały nowej klęski.

Tokio, 7 maja. — Po akcie podpisania układu gospodarczego japońsko-indochińskiego, przemówił minister spraw zagranicznych Matsuoka, wyrażając członkom francuskiej delegacji podziękowanie rządu japońskiego za poniesione przez nich w ciągu 4-ch miesięcy trudy i nazwał układ podstawą stosunków, łączących Japonię z francuskimi Indochinami. Niezależnie od tego układ jest jednym z zasadniczych czynników, służących do wyjaśnienia ogólnej atmosfery w Azji Wschodniej.

Szef delegacji rządu francuskiego w Vichy Robin oraz francuski ambasador Henry zostali przyjęci przez cesarza na audiencji.

Tokio, 7 maja. — Zawarcie dodatkowego układu handlowo-żeglarskiego między Japonią i francuskimi Indochinami uważane jest w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych jako nowy odcinek na drodze współpracy między Japonią i Francją na terenie Azji Wschodniej. Wspomniany układ m. in. przewiduje jednakowe traktowanie obywateli i okrętów obydwu partnerów według klauzuli największego uprzywilejowania. Ponadto francuskie Indochiny gwarantują najniższe stawki celne dla mających się importować głównych japońskich artykułów wywozowych, oraz minimalne stawki dla pozostałych produktów japońskich. Ponadto przewidziane są dodatkowe i szczególne zarządzenia, dotyczące wywozu ryżu, kukurydzy, węgla, minerałów i innych surowców z terenu francuskich Indochin do Japonii, przy czym Japonia wywozić będzie do francuskich Indochin głównie tekstylia i wyroby włókiennicze. Dodatkowa umowa reguluje sprawę dopuszczenia japońskich firm handlowych, dopływu kapitałów do przedsiębiorstw rolniczych i górniczych, zakładania japońskich szkół oraz odbywania w regularnych odstępach rozmów gospodarczych.

*

Ze źródeł włoskich dowiadujemy się, że Anglia rozszerzyła blokadę nietylko na Irak, ale również na Iran (Persja).

Roosevelt i Hull „zaproszeni" do Japonii

Matsuoka nie lubi niejasnych sytuacyj — Sarkastyczna kontrpropozycja

Nowy Jork, 7 maja. — Sarkastyczna kontrpropozycja japońskiego ministra spraw zagranicznych J. Matsuoki, iż prezydent Franklin D. Roosevelt lub kierownik departamentu stanu Hull powinni odwiedzić Japonię, celem zaznajomienia się z ostatnią sytuacją Japonii, spowodowała błyskawiczną zmianę w nastrojach amerykańskiej opinii publicznej, rozwiewając wszelkie złudzenia na temat stanowiska Tokio. W uzupełnieniu tego doniesienia „New York Times" ogłasza wywiad tokijskiego korespondenta agencji „North American News" Waltera Duranty z ministrem Matsuoka, który stanowi przyczynek do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. W wywiadzie z p. Duranty minister Matsuoka oświadczył, że Japonia przystąpiła do Paktu Trzech Mocarstw celem powstrzymania Stanów Zjednoczonych od udziału w wojnie. Gdyby Stany Zjednoczone zostały zawikłane w konflikt wojenny z Niemcami, Japonia na zasadzie lojalności i honoru narodowego będzie się poczuwała do obowiązku podjęcia kroków wobec Stanów Zjednoczonych, wynikających z paktu.

Na dalsze pytanie korespondenta amerykańskiego, czy będzie to miało zastosowanie również w wypadku, gdyby Stany Zjednoczone popadły w konflikt z niemieckimi łodziami podwodnymi lub samolotami z racji przyrzeczonych przez prezydenta Roosevelta patroli dla stwierdzania neutralności, lub amerykańskich konwojów, Matsuoka odpowiedział bez wahania „tak".

PRACE NA WIELKĄ SKALĘ

Przysposobienie wojskowe i służba pracy w Chorwacji

Zagrzeb, 7 maja. — W dalszym toku wewnętrznej odbudowy państwa chorwackiego wydano zarządzenie, przewidujące wprowadzenie przysposobienia wojskowego dla młodzieży od lat 16 do 20. Do organizacji tej będzie włączona obowiązkowa służba pracy dla uczniów szkół wyższych, mająca za zadanie naprawienie szkód, spowodowanych przez wojnę. Około doprowadzenia do zorganizowania przysposobienia wojskowego i obowiązkowej służby pracy czynili szczególnie usilne zabiegi generał Kvaternik i sekretariat stanu dla wychowania publicznego. Ponadto w dzienniku urzędowym ukazało się zarządzenie, przewidujące akcję przesiedlenia, celem skolonizowania rzadko zaludnionych obszarów. W związku z tym należy oczekiwać wypracowania reformy rolnej, zakrojonej na szeroką skalę.

Szereg dalszych zarządzeń zajmuje się odbudową chorwackiego rolnictwa i rynku pieniężnego. M. in. dopuszczona została kontrola nad skrytkami bankowymi i wszelkimi depozytami w bankach oraz zapisywanie zdeponowanych tam przedmiotów majątkowych na konta zamknięte, wskutek czego dysponowanie nimi będzie się mogło odbywać tylko za zezwoleniem państwa.

Przy rządzie chorwackim stworzono sekretariat stanu dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, współpracujący z ministerstwem spraw wewnętrznych. Kierownikiem nowego sekretariatu stanu został mianowany Eugeniusz Kvaternik, kuzyn generała Kvaternika i syn Piotra Kvaternika, który w czasie proklamacji niepodległego państwa chorwackiego został niedawno zamordowany przez Serbów w jednej z miejscowości na wybrzeżu chorwackim.

Echo mowy Kanclerza Hitlera w Rzeszy

Niemcy powstrzymują się od zbytecznych komentarzy — Rozwiane złudzenia brytyjskie

Berlin, 7 maja. — Przemówienie Kanclerza Hitlera wywołuje jeszcze dziś bardzo wielkie zainteresowanie. Na pytanie, czy zapowiedź Kanclerza w jego wczorajszej mowie, iż „żołnierz niemiecki w przyszłym roku będzie posiadał jeszcze lepsze uzbrojenie" oznacza, że ze strony niemieckiej należy oczekiwać dłuższego trwania wojny, oświadczają tu, iż nie jest zwyczajem dodawanie komentarzy do jasnych stale sformułowań Kanclerza, gdyż komentarz taki oznaczałby tylko osłabienie. Należy sobie jednak przypomnieć tak usilnie przez propagandę brytyjską rozpowszechnianą tezę, iż według oświadczenia Kanclerza, zawartego w jednej z jego ostatnich mów, rok 1941 przyniesie rozstrzygnięcie, że więc Anglii nie pozostaje nic innego, jak tylko pomimo wszelkich poniesionych porażek, ratować się przeciąganiem wojny na następny rok. Te złudzenia brytyjskie rozwiał Kanclerz swą mową, stwierdzając wyraźnie, że niezależnie od kwestii istnienia lub nieistnienia wojny, zdolność produkcyjna Niemiec będzie się zwiększała z roku na rok.

167 „SPRAWIEDLIWYCH" JEDZIE DO MADRYTU

Ucieczka dyplomatów jugosłowiańskich

Madryt, 7 maja. — W ubiegły poniedziałek rano przybyło na granicę francusko-hiszpańską 167-miu członków dawniejszych dyplomatycznych placówek b. państwa jugosłowiańskiego na terenie Włoch. Okazało się, że wśród zbiegłych dyplomatów występowały bardzo poważne różnice zdań w dziedzinie politycznej.

Dyplomaci zamierzają pozostać w Madrycie lub Lizbonie. Zaledwo kilku z nich wyraziło życzenie udania się do Ameryki. Większość zamierza pozostać w Europie, względnie uzyskać możność powrotu do Serbii, lub też udać się do innego kraju, któryby wyraził gotowość ich przyjęcia. Uchodźcy polityczni oświadczyli, iż nie byli poinformowani o zerwaniu Paktu Trzech przez sprawców puczu w Belgradzie, oraz że nie podzielali ich opinii.

ZAINTERESOWANIE BERLINA

Opinia śledzi wydarzenia

Berlin, 7 maja. — W związku z wypadkami w Iraku, w miarodajnych kołach w Berlinie oświadczają, że nie jest żadną tajemnicą, iż strona niemiecka śledzi z największym zainteresowaniem rozwój wydarzeń w tym kraju.

Wnioski Białego Domu z ostatnich wydarzeń

W Waszyngtonie liczą się ze stratą Morza Śródziemnego dla Anglii

Waszyngton, 7 maja. — Z kół zbliżonych do Białego Domu dziennikarzy Alsopa i Kintnera informują, iż tam liczą się ze stratą dla Anglii morza Śródziemnego. Wprawdzie dostarczone przez Stany Zjednoczone długodystansowe samoloty bombowe stały się swojego rodzaju pociechą, jednakże fakt ten nie wpłynął na zmianę fatalnej i rozpaczliwej sytuacji Anglii. Obecnie myśli się o Plymouth, którego mieszkańcy po raz pierwszy w historii obecnej wojny opuścili swe miasto, gdy dotychczas wytrzymywali oni najgorsze ataki. Myśli się również o Bristolu, którego centrum znajduje się w gruzach.

Publicysta Lindley oświadczył w komentarzu zamieszczonym na łamach dziennika „Washington Post", że Ameryka nie będzie w stanie uratować wyspy angielskiej. Ameryka uznaje jedynie „linię życiową" między Ameryką i Anglią, która powinna być stale utrzymana.

*

Turecki minister spraw zagranicznych Saracoglu przyjął posłów państw związanych z Turcją paktem w Saadabad, mianowicie Iraku, Iranu i Afganistanu.

„PORT-KEISZIN"

Ogólna nazwa portów tokijskich

Tokio, 7 maja. — W wyniku uchwały japońskiego gabinetu wszystkie objekty i jednostki portów Tokio otrzymały zbiorową nazwę „Port - Keiszin". Keiszin jest swego rodzaju skrótem nazw Tokio - Yokohama.

Parę „krzepiących" kłamstw angielskich

Anglia stara się zatrzeć wrażenie mowy Kanclerza Hitlera

Sztokholm, 7 maja. — Celem zatarcia wrażenia jasnej wymowy przemówienia Kanclerza Hitlera i podniesienia przygnębionych nastrojów, spowodowanych pewnością zwycięstwa wyrażoną w tej mowie, radio londyńskie zaryzykowało twierdzenie, że Kanclerz Hitler nigdy nie czynił propozycyj pokojowych. Ponadto prelegent radia angielskiego, celem pocieszenia swoich angielskich słuchaczy oświadczył, że nie wierzy, aby Hitlerowi udało się długo utrzymać swoją górującą pozycję. „New York Daily News" wyraża zdanie, iż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej panuje rozczarowanie z tego wodu, że Kanclerz Hitler nic nie powiedział na temat swoich najbliższych zamierzeń. Po nadejściu jeszcze w dniu 15 kwietnia do Ameryki szumnych doniesień korespondentów amerykańskich o wielkich zwycięstwach Serbów, amerykańska opinia publiczna jest obecnie w najwyższym stopniu zaskoczona i rozczarowana z powodu nieoczekiwanie niskich strat niemieckich w kampanii bałkańskiej, oraz faktem, że ani jeden zdolny do walki Anglik nie znajduje się już na terytorium Bałkanów.

*

Dla ilustracji wywodów Kanclerza Hitlera o odwrocie wojsk brytyjskich z Bałkanów i wywodów, pochodzących ze źródeł brytyjskich na szczególną uwagę zasługuje komunikat australijskiego ministra wojny, według którego sztab generalny nie posiada dotychczas najmniejszych informacyj o losie około 12.000 żołnierzy oddziałów angielskich, australijskich i nowozelandzkich.

70 proc. lotników z USA za Lindberghiem

Depesza pilotów komunikacyjnych — „Amerykanie nie doścignął Niemiec w produkcji" — oświadczył słynny lotnik

Nowy Jork, 7 maja. — „New Jork Sun" donosi, że piloci różnych linij powietrznych zbiegających się w Nowym Jorku, wystosowali do Lindbergha entuzjastyczną depeszę, w której aprobują jego kampanię antyinterwencjonalistyczną i zapytują, w jaki sposób mogą osobiście przysłużyć się tej samej sprawie. Dziennik dodaje, że ankieta w kołach lotniczych okazała, iż 70% lotników popiera Lindbergha, reszta zaś waha się wypowiedzieć jasno swe zdanie.

San Louis, 7 maja. — Na zorganizowanym tu zebraniu antywojennym przemawiał pułk. Lindbergh. W toku przemówienia wywodził on, iż wszystko zdąża w tym kierunku, aby Stany Zjednoczone wtrącić w wielką katastrofę. „Byłem świadkiem upadku Francji, widzę jak upada Anglia, a obecnie patrzę, jak Stany Zjednoczone konsekwentnie wciągane są do tego samego błota". Następnie Lindbergh oświadczył, iż wszelkie twierdzenia, jakoby angielsko-amerykańska produkcja lotnicza była w stanie prześcignąć niemiecką, należy uważać za śmieszne. Stać się to może dopiero za szereg lat. „Poglądy, jakoby wojnę można było wygrać wówczas, gdy Stany Zjednoczone wykonają wielkie ilości samolotów bojowych i wyślą je następnie do Anglii, aby temu krajowi umożliwić panowanie w powietrzu, mogło się zrodzić jedynie w umysłach polityków i fantastów, a nie wśród członków amerykańskiego korpusu lotniczego."

GIGANTYCZNY PROJEKT

Budowa tunelu między Japonią i Koreą

Tokio, 7 maja. — Rząd japoński projektuje budowę tunelu pomiędzy Japonią i Koreą, długości 300 km. Specjalna komisja ministerstwa kolei wyjechała już do Kysshu, punktu wyjściowego tunelu, celem przestudiowania tam warunków geologicznych.

REKRUTACJA ŻYDÓW W PALESTYNIE

8 tysięcy haczykowatych nosów „ozdobą" British Army

Nowy Jork, 7 maja. — „Overseas News Agency" donosi z Jerozolimy, że zarządzono tam rekrutację wszystkich żydów w wieku od 20 do 30 lat, celem użycia ich przeciwko Irakowi. Podobno w armii brytyjskiej pełni już służbę 8.000 żydów palestyńskich.

»Armia« filipińska

Kraków, w maju.

Na „najdalszym wschodzie" — leży archipelag wysp, które rzekomo posiadają samorząd, a właściwie są całkowicie zależne od Stanów Zjednoczonych. Mamy tu na myśli Filipiny, nazwane tak od króla hiszpańskiego Filipa, którego władza rozciągała się ongiś tak daleko, że w jego posiadłościach istotnie „słońce nie zachodziło".

Po zwycięskiej wojnie z Hiszpanią — USA objęły władzę nad archipelagiem w r. 1899. Filipiny były więc właściwą kolonią Stanów, aż do roku 1933, kiedy to wbrew woli prezydenta USA, przeszedł tak zwany „Hawes-Cutting Bill" nadający samodzielność mieszkańcom tubylczym. Autonomię ograniczają jednak przeróżne zastrzeżenia i właściwie Amerykanie robią tam sobie co im się podoba. Bazy morskie i lotnicze armii amerykańskiej przyjmują na Filipinach coraz to liczniejsze załogi przebywające poprzez Ocean Spokojny, a warto przypomnieć, że prezydent Filipin Quezon zobowiązał się do czynnej pomocy dla jankesów, na wypadek gdyby chcieli bronić swych praw przed jakimkolwiek przeciwnikiem dążącym do zawładnięcia archipelagiem.

Przypatrzmy się z daleka, jak ta „pomoc" ma wyglądać. Otóż manewry armii filipińskiej odbyły się w dniach od 1 do 10 kwietnia b. r. i na tej podstawie można wyciągnąć bardzo daleko idące wnioski. Tak więc w tych ćwiczeniach wziął udział cały zawodowy „korpus" wojskowy Filipin, liczący 166 oficerów i 3 666 podoficerów pod naczelnym dowództwem Douglasa mc. Arthura. Ten były generał armii Stanów Zjednoczonych nosi obecnie tytuł feldmarszałka armii filipińskiej, liczącej ponadto mniejwięcej 150 tysięcy rezerwistów. Filipińczycy bowiem zobowiązani są, po ukończeniu 20 roku życia, do odbycia półrocznej służby czynnej w wojsku, po czym przechodzą do rezerwy. Można sobie wyobrazić, że tych 6 miesięcy służby w tropikalnym klimacie nie pozwalającym na tak wytężoną pracę, jak np. w Europie, nie wystarcza na zapoznanie się z bardziej skomplikowanymi rodzajami broni, a przede wszystkim na odpowiednie przygotowanie pilotów i marynarzy. Można więc postawić wielki znak zapytania zamiast jakiejkolwiek opinii o wyszkoleniu armii filipińskiej i przy starciu z prawdziwym przeciwnikiem nie należy się liczyć z poważnym oporem takiej siły zbrojnej. Istotne znaczenie przy obronie Filipin odegrać może jedynie korpus ekspedycyjny amerykański, wyposażony oczywiście w najbardziej nowoczesną broń. Natomiast liczebność oddziałów jest wciąż jeszcze niedostateczna do przedsięwzięcia jakiejkolwiek poważniejszej akcji. Dowódca armii amerykańskiej generał major Grunert, która stacjonowana jest na Filipinach, ma pod swoją komendą zaledwo 8 000 stałego wojska i dysponuje 5 000 tubylcami. Ci tak zwani „Scouts" mają tworzyć niejako ośrodek większego korpusu werbunkowego, do którego władze amerykańskie chcą zaciągnąć dalszych 10 tysięcy Filipińczyków.

Zamiast do Szwecji, która zamówiła w Stanach Zjednoczonych dwie eskadry bombowców, wysłano te aparaty do Manilli, stolicy Filipin. Wzmocnią one w niewielkim tylko stopniu siłę obronną archipelagu, gdyż rzetelne przygotowanie się do jakiejkolwiek akcji przy zbrojnym starciu z poważniejszym przeciwnikiem wymagałoby jeszcze co najmniej kilkuletniego dozbrojenia, względnie przewiezienia bardzo licznych dywizyj z Ameryki.

Blond włosy? Blond włosy wymagają ze względu na swoją wrażliwość specjalnej pielęgnacji. Myje się je zatem środkami, które nie pozostawiają we włosach alkalij, ani mydła i sprawiają, że włosy nie zmieniają koloru; takim jest —

SZAMPON „CZARNA GŁÓWKA"

„DROGA PEWNOŚCI I ZAUFANIA"

Weygand: „Gdyby Foch żył, nakazałby pójść za Pétain'em

Vichy, 7 maja. — W okazji poświęcenia pomnika w Mascara oświadczył generał Weygand przed biustem bronzowym marszałka Focha, zwycięzcy wojny światowej, co następuje: „Gdyby Foch jeszcze żył, niewątpliwie nakazałby nam iść dalej drogą, wytyczoną przez Petaina. Jest to bowiem droga pewności i zaufania". Przy tej sposobności generał Weygand dokonał zaprzysiężenia oddziału legionistów.

POSEŁ ZAHLE UMARŁ

Kondolencje Kanclerza Hitlera z powodu zgonu posła Danii

Berlin, 7 maja. — Z okazji zgonu posła królestwa Danii ochmistrza dworu Zahle, Kanclerz Hitler wystosował telegraficznie swoje kondolencje do króla Danii oraz wdowy po zmarłym. Również minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał do pani Zahle depeszę kondolencyjną, nadto wystosował telegraficznie wyrazy współczucia do ministra spraw zagranicznych królestwa Danii.

Na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie wywieszono w dniu dzisiejszym flagę, opuszczoną do połowy masztu.

MAJĄ CZYM GO CHWALIĆ...

Komunikat dworski Reutera o zwycięstwie konia wyścigowego króla angielskiego

Sztokholm, 7 maja. — „Jego Królewska Mość" — brzmi komunikat Reutera — odniósł w tym sezonie drugie zwycięstwo w wyścigach, mianowicie „jego klasyczny kandydat „Marry Wanderer" zdobył handicap w Nottingham"

WIZYTA PAN-AMERYKAŃSKA

Szefowie sztabów marynarki z 11-tu państw ibero-amerykańskich przybyli do Nowego Jorku

Nowy Jork, 7 maja. — Wczoraj przybyli tu szefowie sztabów, flot 11 państw ibero - amerykańskich, którzy na zaproszenie szefa sztabu admiralicji Stanów Zjednoczonych Starka i ministra marynarki Stanów Zjednoczonych zwiedzą objekty marynarki oraz przemysłu zbrojeniowego.

ZDZISŁAW IRENA 7)

Spóźniony pociąg

Powieść

Ogarnął mnie jakiś szatan zazdrości. W tym momencie zrozumiałam, czym jest zazdrość. — jakieś ukłucie, żeby wiedzieć wszystko o tym nieznanym mi właściwie człowieku. Krył przede mną swoją przeszłość. Krył coś zasadniczego, ważnego. Tak mi się zdawało. Coś co się łączyło z naszym obecnym życiem.

— Wiem komu dałeś pieniądze.

Byłam zdenerwowana; dziwiłam się własnemu ostremu tonowi. Czy miałam prawo do jego przeszłości? Czy mamy prawo, Karolu, ryć się jak krety w cudzą przeszłość; w przeszłość ludzi, którzy stali się nam bliscy, kochani, drodzy?

Karol milczał. Biły igły deszczowe ostrą molową melodię.

— Zdaje mi się, że to jest ważne; na dłuższą metę — człowiek jest ciekawym zwierzęciem.

— Ciekawość staje się czasem zasadniczym motorem naszego postępowania. Pobudki czynów są często nagłe; kompleksy drzemiące w podświadomości wołają o swoje prawa. To sprawa psychiczna niezależna od naszej woli.

— Tak, masz rację, powiedziałam twardym głosem. Nie możesz mi powiedzieć, indagowałam Manderleya. Wiedziałam. Bronił przeszłości swojej kuzynki. Dałeś pieniądze pani Suskiej? Co łączyło cię z panią Suską?

— Weroniko, nic takiego co miałoby związek z naszym obecnym życiem.

— Nie daje się komuś pięćdziesiąt tysięcy, z kim łączyły cię tylko stosunki towarzyskie — ona była twoją kochanką!

Tadeusz stał blady.

— Nie leży w moim zwyczaju nikogo obrażać, powiedział, nie patrzył na mnie. Proszę cię również, nie obrażaj nikogo. To bardzo nieukulturalny zwyczaj. Czy pani Suska obraziła cię może?

— Tymbardziej obrażasz ja. Ona jest mężatką, jeżeli już chcesz wiedzieć. Miałem zobowiązanie, wobec męża Suskiej, zobowiązanie honorowe. Poprostu przegrałem je w ruletę.

Po tych słowach zapanowała cisza. Nie wiedziałam co mówić dalej.

— Myślę, że ci dostatecznie wyjaśniłem — wiem że jestem winien, nie powinienem był tego robić. Ale gra jest gra. Nie można się wycofać w połowie. Zawsze liczymy na pewne szanse.

Było mi przykro. Niepotrzebnie się uniosłam. Jeszcze kilka dni, Tadeusz wyjdzie z lecznicy. Będzie zdrowy. Wyleczony. Zaczniemy nowe życie. Błyskawicznie przelatywały mi myśli, plany. Rozstaliśmy się z Tadeuszem serdecznie.

Karol zakasłał nerwowo.

— Wypadki następne biegły z zawrotną szybkością. Wcześnie rano zastukał posłaniec. Przyniósł mi list. Poznałam pismo Tadeusza. Rozerwałam kopertę. Przeczucia niespokojne obudziły się we mnie. Tak, miałam rację. Pamiętam ten list do dziś. „Weroniko! Przebacz! To się musiało stać — muszę odejść. Przegrałem stawkę. Zapomnij o mnie. Rozpoczęta gra musi się zawsze skończyć. Pamiętaj o tym zawsze. Pragnę, abyś była szczęśliwa. Kochałem cię i bardzo pragnąłem stworzyć ci spokój i radość. Twój Tadeusz."

Miałam moment zupełnego załamania. Trwało to chwilę. Z chaosu najsprzeczniejszych uczuć wyłoniła się jedną myśl: — działać! Działać natychmiast! Porwałam płaszcz z wieszaka, kapelusz. Zbiegłam ze schodów.

— Taksówkę! — zawołałam głośno.

Nie oglądając się, wskoczyłam na jezdnię, aby przebiec na drugą stronę. Usłyszałam tylko ostry zgrzyt i dalej już nic.

Kiedy otworzyłam oczy stwierdziłam, jak przez mgłę, że leżę gdzieś w obcym łóżku. Wokół mnie było biało — jakaś przejmująca białość.

— Pochylali się nade mną biali ludzie; szpital. Byłam w szpitalu. Biali ludzie coś mówili. Słyszałam słowa jak z wielkiej oddali. Niektórych nie rozumiałam.

— ... Uratować ją może tylko transfuzja...

Potem usnęłam. Śnił mi się Tadeusz: Leżał w pokoju, w tym samym starym mieszkaniu na środku, na dywanie. Z głowy sączyła się wąska strużka krwi.

Weronika przerwała i oddychała ciężko. Poprawiła sobie poduszkę. Zapaliła papierosa.

— Bałam się do niego podejść. Obudziłam się z jakimś bólem, kłującym w zgięciu ręki. Byłam przytomna i widziałam wszystko jasno. Leżałam na niskim stole, obok mnie — na drugim, długim stole leżał administrator Mroków Andrzej Urban. Łączyła nas jakaś rurka. On miał wbitą w to samo miejsce co ja, w zagięciu ręki — igłę. Igła była skrwawiona.

Między nami stał młody lekarz — podtrzymywał łączącą nas rurkę. Ktoś liczył głośno: — dwadzieścia pięć! sześć, siedem, osiem, dziewięć, trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt. Lekarz mówił; uśmiechał się: — Idzie świetnie. Dość, powiedział, 250 centymetrów.

Ktoś stojący w głębi dodał: — może mało? Spojrzał na mnie i poglądził mnie po twarzy. — Będzie żyła. — Wyjął igłę z mojej ręki szybko, nie czułam żadnego bólu. Patrzyłam jak Urban podniósł się ze stolika. Patrzył na swoją rękę, grubą i z napęczniałymi żyłami. Widziałam to doskonale. Podszedł do mnie i wpatrywał się tymi swoimi zmrużonymi, skośnymi oczami. W tych oczach nic nie mogłam wyczytać. Jakby zasłonięte były zasłoną i martwe, szklane, bez wyrazu.

— Oddał ci swoją krew — powiedział Karol, musiałaś mieć silny krwotok po wypadku.

Wzięła jego rękę i położyła powyżej kolana, wysoko na udzie. Wyczuł palcami wgłębienie dwóch długich, głębokich zrostów.

— Kość była naruszona? spytał.

— Nie. Jedynie nastąpił silny upływ krwi.

— Skąd on się wziął w szpitalu?

— Wpadłam pod samochód, którym jechał. Wsadził mnie w tę samą taksówkę i pojechali do szpitala. Wszystko trwało bardzo krótko. Musiałam się bardzo wystraszyć, mam pewien uraz do dziś.

— O, teraz wiem dlaczego bałaś się przechodzić na drugą stronę ulicy i trzymałaś się mojego łokcia, jakbyś stała nad przepaścią. Podświadomość ma doskonałą pamięć, zauważył jakby do siebie. Dlaczego Urban dawał ci krew? Nie mieli krwiodawcy?

— Dzwonili podobno do ośrodka krwiodawców Czerwonego Krzyża, ale tam akurat nikogo nie było.

— Jaką masz grupę krwi? — spytał Karol.

— B —

— Więc musiał być krwiodawca tej samej grupy, albo — zerowej. Grupa krwi zero może być przetoczona każdej grupie. Wiesz o tym Weroniko?

— Tak, wiem.

— Otóż, wyjaśniła, Urban miał grupę krwi zero. Powiedział to lekarzowi, kiedy nie mogli znaleźć krwiodawcy, zaproponował swoją krew.

— A co się stało z Manderleyem? — postawił nowe pytanie.

— Przez kilka dni nie mogłam mówić. Myśleli, że straciłam mowę. Czułam jak to jest śmieszne. Chciałam coś powiedzieć, ale zamiast słów wydobywał się z gardła charkot. Szalałam wewnętrznie. Co się stało z Tadeuszem? — zadawałam sobie to pytanie kilkadziesiąt razy na godzinę. Gdzie jest mój Tadeusz? Czy żyje? Czy wyjechał? Czy popełnił samobójstwo? Treść karki pamiętałam dokładnie, jak codzienną modlitwę. Wpadłam, zdawało mi się na genialny pomysł.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

— Poprosiłam gestami o papier i ołówek. Napisałam: — proszę mi powiedzieć co z moim mężem? Uspokoili mnie, że wszystko dobrze.

— Co się z nim dzieje? — pytałam. Niestety odpowiedzi ich były niejasne i czułam, że coś się stało.

Zdaje się trzeciego dnia przy łóżku ujrzałam Urbana. Przyniósł mi kwiaty, białe róże i czerwoną, właściwie krwistą, ponsową. Podziękowałam mu za wszystko i znów napisałam na kartce: — co dzieje się z moim mężem? Odpowiedział mi:

— Wszystko pani opowiem, nic się nie stało. Troszkę cierpliwości, wróci pani do sił — wtedy wszystko wyjaśni się.

Patrzyłam w jego oczy. Ze spojrzenia chciałam wyczytać czy kłamie, czy mówi prawdę. Z oczu Urbana nie wyczytałam nic. On był wspaniałym aktorem.

Zawahała się i przerwała nagle.

— Urban nie żyje? Karol spostrzegł, że pytanie to jest dla niej niespodzianką. Chwilę milczała.

— Nie wiem, — rzekła bardzo obojętnym, zimnym głosem.

(D: c. n.)

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Maj 8 Czwartek

Dziś: Stanisława B. M.
Jutro: Grzegorza Naz.
Wschód słońca o godz. 5,16
Zachód „ „ 20,37

Z DNIA NA DZIEŃ:

Len zasiany w Stanisława,
Urośnie jak trawa.
W Stanisława zasiany owies i żytko,
Zapóźno już zasiane, liche będzie wszystko.

Karty na mleko dla dzieci do lat 2-ch i chorych

Z dniem 5 b.m. obwodowe Biura Aprowizacyjne wydają karty mleczne dla dzieci urodzonych po 1.V.1939 r. oraz dla chorych dorosłych.

Karty mleczne dla dzieci wydaje się na podstawie metryki urodzenia lub legitymacji Ubezpieczalni Społecznej, zaś karty dla chorych na podstawie zaświadczenia wydanego przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Rozporządzenie o odszkodowaniu za rzeczowe szkody wojenne i narodowe

W Nr. 36 „Dziennika Rozporządzeń dla Generaln. Gub." ukazało się rozporządzenie Generalnego Gubernatora o poborze podatku gruntowego, oraz rozporządzenie o odszkodowaniu za rzeczowe szkody wojenne i narodowe w Generalnym Gubernatorstwie. Na podstawie powyższego rozporządzenia Niemcy, mający swoją siedzibę w Gen. Gubernatorstwie, względnie osoby, które w chwili powodującego szkodę zdarzenia były obywatelami niemieckimi czy przynależnymi do narodu niemieckiego— otrzymują odszkodowanie za powstałe w Gen. Gub. rzeczowe szkody wojenne i narodowe.

Osoby prawne prawa prywatnego i inne zrzeszenia osobowe, które w czasie zdarzenia powodującego szkodę miały swoją siedzibę w Gen. Gub. traktowane są przy stosowaniu rozporządzenia niniejszego na równi z Niemcami, jeżeli ich wniosek dopuszczony będzie przez Urząd dla Szkód Wojennych (Kriegsschädenamt).

Żydzi, przedsiębiorstwa żydowskie i osobowe wspólnoty żydowskie zostają wykluczone od odszkodowania.

Wnioski o ustalenie i odszkodowanie rzeczowych szkód wojennych i narodowych należy składać w Urzędzie dla szkód wojennych najpóźniej do dnia 30 września 1941 r. O ile rzeczowa szkoda wojenna lub narodowa nie zostanie w terminie zgłoszona, odszkodowanie nie będzie udzielone.

Wysyłka paczek dla polskich robotników w Niemczech

Wobec starań wielu robotników polskich zatrudnionych w Rzeszy o zezwolenie na przysyłanie im z domu ubrań, bielizny i obuwia, wszystkie Urzędy Pracy na terenie Generalnego Gubernatorstwa podjęły odpowiednie kroki celem umożliwienia tego rodzaju przesyłek.

Dzięki temu od jesieni ub. r. do dziś wysłano pracującym w Niemczech kilka tysięcy paczek. Nie wszystkie jednak nadawały się do wysyłki, gdyż niektóre zawierały łatwo psujące się artykuły, jak środki spożywcze i t. p., nie nadające się do dezynfekcji.

Obecnie będzie wolno nadal przesyłać zatrudnionym w Rzeszy polskim robotnikom paczki na specjalne zapotrzebowanie przebywających w Rzeszy robotników, którzy winni w listach pouczyć wysyłających, aby paczki te zawierały jedynie ubrania, bieliznę i obuwie, oraz aby były dobrze opakowane i zaopatrzone w dokładny adres tak odbiorcy w Niemczech, jak i nadawcy. Paczki te należy składać lub wysyłać do odnośnego Urzędu Pracy, skąd po uprzedniej dezynfekcji będą następnie wysyłane na miejsce przeznaczenia.

Taryfa dworcowa

Na podstawie rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej dodano w spisie dworców towarowych dla kolei w Generalnym Gubernatorstwie, przy wymienionych w nim dworcach linii wąskotorowych (w taryfie zaznaczonych kursywą), [illegible]dorazowe dworce przejazdowe celem ułatwienia obliczenia przewoźnego.

czyli o tym młodzież i dzieci. Jeżeli bowiem sami nie będziemy dbali o należyte utrzymanie parków, zieleńców i kwietników miejskich, wysiłki władz nie wiele pomogą.

Na opornych i tych którzy nie będą przestrzegali przepisów — będą niszczyć i deptać trawniki, łamać gałązki krzewów i drzew — nakładane będą wysokie kary. Za dzieci zaś odpowiadać będą rodzice i opiekunowie tak moralnie, jak i materialnie.

Z PIOTRKOWA

Krwawy napad bandycki

Wieś Kuznocin, gminy Bogusławice pow. piotrkowskiego była widownią krwawego napadu uzbrojonych bandytów, podczas którego z ręki napastników padł trupem jeden z mieszkańców wioski. Przebieg napadu przedstawia się następująco:

W godzinach wieczornych do zagrody zamożnego rolnika w Kuznocinie, Staniaszka Józefa, wtargnęło czterech uzbrojonych w broń palną bandytów. Ponieważ Staniaszek jest rachmistrzem miejscowej mleczarni spółdzielczej, napastnicy spodziewali się u niego zrabować większą sumę gotówki. Po wejściu do izby bandyci zażądali wydania znajdującej się w domu gotówki, której jednakże Staniaszek w domu nic posiadał, wobec czego napastnicy zabrali tylko różną garderobę i po dokonaniu rabunku, zabierając ze sobą syna Staniaszka, Piotra, wyszli z obejścia ojca.

Piotrowi Staniaszkowi bandyci kazali zaprowadzić się do obejścia sołtysa wsi Kuznocin. Piotr, domyślając się, że napastnicy planują rabunek u sołtysa, postanowił im przeszkodzić w tym. Kiedy na jego wezwanie sołtys otworzył drzwi, Staniaszek wskoczył do sieni i drzwi za sobą zamknął, usiłując nie wpuścić bandytów do domu sołtysa. Wówczas jeden z napastników strzelił z karabinu. Strzał okazał się fatalny dla Staniaszka, który padł trupem na miejscu. Następnie bandyci wtargnęli do mieszkania sołtysa, gdzie zrabowali sześćset złotych gotówką. Dokonawszy rabunku, napastnicy, korzystając z ciemności nocnych, zbiegli w nieznanym kierunku, zacierając za sobą ślady. Zaalarmowana policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z KRAKOWA

Nie przebiegać przez jezdnię!

8-letni Wiejacki Zbigniew zamieszkały przy ulicy Kasprowicza 6, syn robotnika ,przebiegając przez jezdnię został potrącony przez auto doznając ogólnych kontuzji. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy, skierowało go do Ubezpieczalni Społecznej.

Tego rodzaju wypadki bardzo często zdarzają się na jezdniach, powodując bardzo często groźne katastrofy. Rodzice powinni baczniejszą uwagę zwrócić na swoje pociechy i pouczyć je o opłakanych skutkach nieostrożnego przebiegania jezdni.

Nieszczęśliwe wypadki

W czasie mycia okien Głownia Julia, lat 36 zam. przy ul. Zdrowia 24 spadła z drabiny, doznając złamania czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

W czasie pracy robotnik Turecki Klemens, lat [illegible] doznał złamania lewego ramienia.

Trzeci nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy ul. Bosackiej 13 w mieszczących się tam magazynach, gdzie pracujący robotnik Flak Stefan, lat 17 przygniecony został wagonem do rampy, doznając złamania miednicy. We wszystkich tych wypadkach zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło nieszczęśliwych do szpitala.

Z WARSZAWY

Koń w dole z wapnem

Na terenie składów budowlanych przy ulicy Niemcewicza 20 w Warszawie, do dołu napełnionego wapnem wpadł koń, należący do Mariana Popiela ze wsi Służewiec.

Zawezwana straż ogniowa wydobyła poparzone zwierzę. Winę wypadku ponosi nieostrożny woźnica.

Zmarł na ulicy

Naprzeciw domu nr. 30 przy ul. Łomżyńskiej w Warszawie zasłabł nagle i zmarł 56-letni fryzjer Leon Opoczyński zam. przy ul. Okrąg 3.

Przyczyna zgonu nieznana.

Tragiczny finał sprzeczki małżeńskiej

W czasie kłótni małżeńskiej na ulicy Portowej w Warszawie mąż zadał żonie kilkadziesiąt ciosów w głowę, szyję i pierś, raniąc ją ciężko. W chwili, gdy bezprzytomna kobieta upadła na ziemię rozwścieczony mężczyzna przypuszczając, że jego ofiara wyzionęła ducha zamierzał popełnić samobójstwo przy pomocy noża kuchennego, któremu to jednak czynowi przeszkodzili zwabieni hałasem sąsiedzi, wzywają równocześnie policję.

Ofiarę sprzeczki małżeńskiej odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Z KIELC

Bierzmowanie w diecezji kieleckiej

W dniu 6 b.m. biskup-sufragan kielecki, ks. Fr. Sonik, rozpoczął bierzmowanie w diecezji kieleckiej. Pierwsza tura obejmie 11 parafij, mianowicie: Sieciechowice, Minogę, Skałę koło Ojcowa, Smardzewice, Sąspów, Jerzmanowice, Przeginię, Jangrot, Zadroże, Imbramowice i Wysocice.

W dniu 18 b. m. ks. biskup-sufragan powróci do Kielc.

Ostatnia droga proboszcza parafii Imielno

W tych dniach odbył się pogrzeb proboszcza parafii Imielno koło Jędrzejowa, ś.p. wice-dziekana ks. Stanisława Domaszewskiego.

Kazanie żałobne wygłosił ks. Marchewka, proboszcz parafii błog. Winc. Kadłubka w Jędrzejowie, zaś ciało na spoczynek wieczny odprowadził ks. Jabłoński, proboszcz parafii św. Trójcy w Jędrzejowie.

Zmarły kapłan urodził się w r. 1882 w sandomierskim, nauki średnie kończył w Warszawie, zaś Seminarium Duchowne w Sandomierzu.

Obowiązki proboszcza w Imielnie pełnił od lat 7, położywszy duże zasługi dla kościoła i parafian.

Zwłoki ś.p. ks. Domaszewskiego spoczęły na cmentarzu parafialnym w Jędrzejowie.

Wszyscy rzemieślnicy otrzymają pracę

Możliwość uzyskania dużych zamówień — Warsztaty nieczynne będą uruchomione

Częstochowa, 7 maja. — W związku z ogólną sytuacją rzemiosło — mimo przeprowadzonej aryzacji i wyeliminowania zeń żydów — odczuwa jeszcze obecnie na niektórych odcinkach brak pracy, spowodowany przede wszystkim pewnymi trudnościami w otrzymywaniu surowców.

Jak się dowiadujemy, stan ten w ciągu najbliższych dni ulegnie zupełnej przemianie, zaistniały bowiem możliwości uzyskania licznych i dużych zamówień. Między innymi również dowództwa wojskowe złożą zamówienia rzemieślnikom polskim, zrzeszonym w cechach: krawieckim, szewckim, stolarskim, siodlarsko - rymarskim, kowalskim, ślusarskim i tokarskim. Ogólnie biorąc zamówienia, które mówiąc nawiasem będą bardzo korzystne dla rzemiosła, otrzymają w pierwszym rzędzie te warsztaty rzemieślnicze, które są obecnie zupełnie nieczynne, lub też mają mało pracy z powodu braku surowców. Pomoc pójdzie nawet tak daleko, że potrzebującym zostaną dostarczone wszystkie potrzebne maszyny i narzędzia.

W związku z powyższym wszyscy posiadający czynne, bądź nieczynne warsztaty rzemieślnicze winni zgłosić się do swoich cechów i podać bliższe dane, potrzebne celem późniejszego rozdziału zamówień.

W Częstochowie wszyscy rzemieślnicy krawieccy, właściciele warsztatów czynnych i stale pracujących, jak również mało czynnych lub zupełnie zamkniętych powinni zgłosić się u Starszego Cechu Krawców p. Józefa Sikory, Aleja Najśw. Maryi Panny 40. Podać należy nazwisko i imię właściciela warsztatu, dokładny adres, ilość zatrudnionych osób, jakość i ilość maszyn, możliwą maksymalną produkcję (najwyższą zdolność wytwórczą), czy może się podjąć ewentualnie prac dla wojska i czego potrzebuje do rozpoczęcia pracy oprócz surowców (n. p. maszyn, narzędzi itp.).

W interesie własnym każdego posiadacza warsztatu leży dokonanie zgłoszenia, gdyż nawet ci krawcy, którzy nie reflektują na roboty wojskowe uzyskać mogą inne rentowne zamówienia oraz surowce, maszyny i narzędzia.

Termin zgłoszeń wyznaczony został do niedzieli 11 b. m.

Bliższych informacyj i wyjaśnień udzielają starsi cechów.

Uregulowanie cen za prace gruntownej przeróbki i remontu przy pojazdach mechanicznych

Kierownik Urzędu dla Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał ostatnio zarządzenie celem uregulowania cen za prace gruntownej przeróbki i remontu przy pojazdach mechanicznych. Wszelkie przyjęcia, wykonania i obliczenia prac gruntownej przeróbki i remontu przy pojazdach mechanicznych wolno dokonywać w Generalnym Gubernatorstwie tylko stosownie do postanowień powyższego zarządzenia oraz pod wymienionymi w załączniku do tego zarządzenia jednolitymi warunkami.

Prace gruntownej przeróbki i remont przy pojazdach, dla których ze strony producentów nie istnieją cenniki płac obliczać wolno najwyżej po następujących cenach godzin pracy: 1) tokarze, szlifierze cylindrów i specjaliści otrzymują 5 zł. za każdą godzinę pracy, 2) monterzy, ślusarze samochodowi, elektrycy, spawacze, blacharze, siodlarze, szklarze, lakiernicy i inni 4.50 zł., 3) pomocnicy i terminatorzy od trzeciego roku nauki 2 zł. Godzin terminatorskich dla terminatorów aż do 2-go roku nauki włącznie nie liczy się.

Stawki maksymalne cenników prac oraz cen godzin pracy obowiązują tylko warsztaty, które na podstawie swego technicznego wyposażenia i obsadzenia siłami fachowymi są w stanie wykonywać wszelkie w ich zakres wchodzące prace. Zawiadomienie o ustaleniu cen należy w warsztatach wywiesić na widocznym miejscu.

Przy pracach gruntownj przeróbki i remontach przy pojazdach, które są szczególnie zaniedbane i wymagają dodatkowych prac, wolno jest ustalone ceny prac umiarkowanie przekraczać. Za każde zlecenie gruntownej przeróbki i remontu należy założyć bieżąco numerowaną kartę warsztatową z dokładnym wyszczególnieniem nazwiska i adresu zleceniodawcy, czasu trwania pracy i ilości sztuk oraz wagi zużytych do remontu części zapasowych lub materiałów. Karty warsztatowe, kalkulacyjne, oraz rachunki należy przechowywać w stanie uporządkowanym przynajmniej przez jeden rok.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 10 maja 1941 r.

Największa fabryka sztucznego jedwabiu

Największe w Generalnym Gubernatorstwie przedsiębiorstwo przemysłowe dla produkcji sztucznego jedwabiu i wełny drzewnej znajduje się w Tomaszowie i rozporządza około 37.000 dyszy przędzalnych, będąc w stanie wyprodukować miesięcznie do 1.000 ton sztucznego jedwabiu i wełny drzewnej oraz do 850 ton dwusiarczka węgla.

Częściowe zniesienie ograniczeń w ruchu kolejowym

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej w celu zwalczania nielegalnego handlu wydawała dotychczas bilety kolejowe tygodniowe i miesięczne jedynie w kasach dworcowych miejsca zamieszkania podróżnych i to tylko na odległość do 50 kilometr.

Ograniczenie to przestało obowiązywać od dnia 1-go maja r.b. i obecnie można nabywać w każdej kasie kolejowej bilety tygodniowe i miesięczne na odległość do 150 km. taryfowych, ustaloną taryfą osobową, bagażową i ekspresową.

Osoby narodowości nieniemieckiej obowiązują jednak w każdym przypadku, t. zn. zarówno w przejazdach jednorazowych jak tygodniowych i miesięcznych, specjalne zezwolenia wydawane przez starostę miejskiego (wzgl. powiatowego).

Taryfa opłat dodatkowych

Wprowadzona do taryfy opłat dodatkowych opłata za telegraficzne zawiadomienie na żądanie nadawcy towaru stacji nadania przez stację odbiorczą o ściągnięciu zaliczenia kolejowego została ostatnim zarządzeniem zniesiona, gdyż w obrębie działalności Kolei Wschodniej dotychczas tego rodzaju telegraficznych zawiadomień nie praktykowano.

Jako nową opłatę dodatkową wprowadzono opłatę za oczyszczanie i odkażanie wagonów ze specjalnym urządzeniem dla drobiu, to znaczy z klatkami i żłobami. Opłata ta wynosi 90 złotych za każdy wagon. Opłaty w wysokości 4 zł, za zwrot, albo powtórne odebranie podstawionych gotowych, ale nie załadowanych wagonów już się nie pobiera lecz oblicza się za każdy taki wagon od chwili podstawienia każdorazowo ustalone postojowe.

Przejęcie Zakładów Elektrycznych

Zakłady Generalnego Gubernatorstwa S. A. przejęły w ostatnim czasie spółkę „Ozet" Zakłady Elektryczne w Mościcach, których zadaniem jest rozdział prądu światła i siły. Zakłady te zaopatrują obecnie w energię elektryczną 55 miast, gmin i wielkich odbiorców. Przejęcie nastąpiło z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 1941 r. W ten sposób otrzymały Zakłady Generalnego Gubernatorstwa nowy teren pracy. Jest to pierwsze przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, przejęte przez rzeczone Zakłady.

Syndykat „Spółdzielnia Hut Żelaznych Wschodu"

W związku z założeniem syndykatu sprzedaży hut żelaznych pod firmą „Spółdzielnia Hut Żelaznych Wschodu" o czym donosiliśmy w swoim czasie, dodajemy uzupełniająco, że w syndykacie tym zjednoczone są „Stahlwerke Braunschweig" Sp. z o. odpow. z swymi zakładami w Stalowej Woli, Starachowicach i Ostrowcu, tudzież Spółka Akc. Hugo Schreider w Lipsku z hutą Raków w Częstochowie. — Syndykat, którego siedzibą jest Kraków, może zakładać filie zarówno na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, Rzeszy jak i Protektoratu Czech, dostawy jednak uskutecznia tylko uznanym przez władze i zrzeszonym w związku hurtownikom, z pośród których w okręgu radomskim dopuszczone zostały dwie firmy handlu żelazem: w Radomiu i w Częstochowie.

Ceny maksymalne za cygara

Szef Dystryktu Radomskiego (Wydział Nadzoru nad Cenami) na mocy zarządzenia Wydziału Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa ustalił następujące ceny maksymalne za cygara, wyrabiane w fabryce cygar w Podgórzu: „Prezydent" 50 groszy za sztukę, „Casino" 40 gr., „Vorwerk" 25 gr., „Cygaryllo" 15 gr. za sztukę.

Przekroczenia cen maksymalnych karane będą po myśli par. 6 rozporządzeń o kształtowaniu cen.

Niezwykły podstęp złodziejski

W ub. tygodniu zakradli się nocą złodzieje do obory Wojciecha Zychowicza w Kuźnicy, skąd usiłowali skraść cielaka i świnię. Podejrzane odgłosy zbudziły jednak gospodarza, który wyjrzał przez okno i dostrzegł w drzwiach obory światło kieszonkowej latarki opryszków. Zychowicz schwycił wówczas stojącą w kącie siekierę i tak uzbrojony wybiegł na podwórze. Zaledwie jednak przekroczył próg chaty, gdy z głośnym jękiem upadł, stąpnął bowiem bosymi nogami na rozrzucone umyślnie przez złodziei ostre odłamki szkła i zranił sobie stopy. Złodzieje korzystając z chwili odwrócenia uwagi rodziny gospodarza zbiegli nierozpoznani, porzucając łup na miejscu.

—o—

Z RADOMSKA

Otwarcie biblioteki

W ubiegłym tygodniu otwarta została i udostępniona dla publiczności nieczynna dawniej chwilowo wypożyczalnia książek p.n. „Nowa". Biblioteka otwarta została ponownie za zezwoleniem władz i czynna jest trzy dni w tygodniu t. j. w poniedziałki, środy i soboty w godz. od 18—20-ej.

Szanować zieleńce i trawniki!

Jak już o tym donosiliśmy, zarząd miejski w roku bieżącym postanowił w ramach przeprowadzonej regulacji w celu ozdobienia miasta, zwiększyć ilość i obszar plantacyj miejskich, do wykonania czego zaangażował specjalistę technika ogrodniczego, któremu powierzył prace nad przyozdobieniem miasta zielenią i kwiatami.

Prace te są kosztowne, wymagają dużego nakładu pieniężnego i nakładu pracy, słuszne też jest, zwrócenie się władz do mieszkańców miasta, aby sami we własnym interesie przestrzegali właściwego zachowania się wobec plantacyj miejskich i pouczyli o tym młodzież i dzieci.

Zakończenie konkursu wystaw sklepowych

Kraków, 7 maja. — Wielkim zainteresowaniem w Krakowie cieszył się konkurs wystaw sklepowych zorganizowany przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową przy udziale Izby Rzemieślniczej i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Przez kilka tygodni piękne wystawy firm krakowskich przyciągały tłumy przechodniów ,a przeważnie młodzież szkolną uczęszczającą do gimnazjów kupieckich. W tych dniach sąd konkursowy wydał swoje orzeczenie ustalając, które z firm otrzymują nagrody i wyróżnienia. Izba Przemysłowo - Handlowa po zbadaniu opinii sądu konkursowego, przedłożyła go, pełnomocnikowi Szefa Okręgu na miasto Kraków, który w dniu 5 maja dokonał wręczenia nagród.

Pierwszą nagroda została przyznana firmie Fr. Kopaczyński, ul. Bracka 2, dekorator pani Anna Tańska. Drugą nagrodę podzielono między firmy: Szarski i Syn, Adolf Hitler Platz 6, dekorator inżynier Fr. Seifert i „Au Printemps", Szewska 7, dekorator Władysław Tychanowicz. Trzecia nagroda została podzielona między kilkanaście firm, a ponadto zostało wyróżnionych 29 firm.

Konkurs wystaw należy do ogólnej działalności reklamowej, która mimo wojny znajduje odpowiednią opiekę kierownictwa gospodarczego i wszystkich kół gospodarczych w całej Rzeszy Niemieckiej.

Wystawy wzorów, afisze, ogłoszenia w gazetach oraz wszelka działalność reklamowa powinny być nadal kontynuowane mimo braku pewnych towarów ponieważ racjonalnie kierowana gospodarka nie może dopuścić, aby między klijentem a producentem względnie kupcem a przemysłowcem powstała choćby tylko częściowa próżnia, lub aby istniejący między nimi kontakt rozluźnił się względnie co gorsza, zupełnie zniknął.

Zajść może, że tych czy innych towarów nie ma, lub są w niedostatecznej ilości, powstaje wówczas obowiązek starania się o towary zastępcze. Nawet jednak w takim wypadku kiedy wyszukanie towarów zastępczych jest niemożliwe, należy utrzymać pamięć o tego rodzaju towarach, aby w odpowiednim momencie można było ożywić całą akcję. Z tego punktu widzenia oceniając sprawę, konkurs spełnił całkowicie swe zadanie. Poza tym konkurs wystaw był mobilizacją idei reklamowej, dobrego smaku, czystości, będąc również apelem do dobrej woli pilności i należytości reklamowej, i aby poziom okien wystawowych w Krakowie podnieść do poziomu, do jakiego przyzwyczajeni są mieszkańcy Rzeszy. Chodziło w zorganizowanym konkursie o radykalne usunięcie pozostałości wynikłych ze szczególnych stosunków wojennych względnie z poprzednio panującego ducha żydowskiego.

Nagrodzone wystawy można uważać z małymi wyjątkami jako wzorowe. Ważnym szczegółem konkursu było to, że właściciele sklepów nie biorących udziału w konkursie poddali swoje okna wystawowe gruntownemu oczyszczeniu i starali się nadać im bardziej estetyczny wygląd.

Trzeba bezstronnie przyznać, że konkurs wystaw sklepowych jest krokiem naprzód dla przeprowadzenia zamiarów kierownictwa gospodarczego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Lokale

WYPŁACALNY poszukuje czystego, umeblowanego pokoju. Okolica Dworca lub w pobliżu. Zgłoszenia „Kurier" — „Wypłacalny".

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście. Śląska 24, m. 7.

FACJATKA umeblowana do wynajęcia. — Dabrowskiego 58/60, m. 1. 1910

Posady

ZDOLNĄ i pracowitą gospodynię do prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa poszukuję. Znajomość hodowli drobiu pożądana, z językiem niemieckim mają pierwszeństwo. — Zjedn. Zakłady Wapienne „Wapnorud" Rudniki.

POSZUKUJĘ stolarza. Piłsudskiego 23/6. Gacki. 1919

POTRZEBNI chłopcy do konia i robót ogrodowych. Guziuk — Botaniczna 20/30.

Różne

SIATKA na parkan, nowa do sprzedania. — Św. Barbary 34. Dozorca. 1883

POSZUKUJĘ Edwarda Bogackiego zaginionego od wielu lat. Wiadomość proszę podać do ks. kanonika w Radomsku. R. 23

KUPIĘ heblarkę do drzewa. Piłsudskiego 23/6. Gacki.

WÓZKI DZIECIĘCE hurtowo i detalicznie poleca „Hermes". II Aleja 42, telefon 22-66.

DWIE młode miłe piotrkowianki poznają inteligentnych panów, cel matrymonialny. — Oferty Piotrków, Piłsudskiego 29 — dozorca. 1920

PANIENKA młoda, energiczna szuka posady do dzieci, względnie pomocy pani domu. — Oferty „Kurier" — „20".

NIEMIECKIEGO księgowości nauczam wzorowo. — Jeden złoty godzina. Zgłoszenia: Kościuszki 29. m. 19, podwórze ostatnia sień. 1912

Zguby

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 1193 na nazwisko Gaweł Stanisław. 1908

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Bardeli Helena. 1905

ZGUBIONO kartki żywnościowe na 7 osób, sklepu Józef Szyniec, Aleja 41. 1903

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Maszewska Sabina, zamieszkała przy ul. Równoległej 13.

Ogłaszajcie się w „Kurierze Częstochowskim".

Widoki Jasnej Góry

w wielobarwnym i artystycznym wydaniu pocztówkowym

do nabycia hurtowo

w drukarni Kuriera Częstochowskiego

III Aleja 52.

KANTOR PRZEWOZOWY

Józefa Kossowskiego

został przeniesiony

z ul. Orzechowskiego 3 na

Aleję Wolności 33

mieszkanie Nr. 6, parter prawa oficyna.

Dzielny przedsiębiorca

pamięta, że ogłoszenie

przynosi duże korzyści

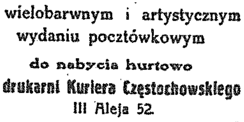

Skład główny:
Warszawa, ul. Miodowa 14

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada